

The Perfect Day

W kolejny dzień pogoda jest wymarzona. Bezchmurne niebo. Słońce rozświetla wysokie brzegi, wzdłuż których kierujemy się na południe.

To wymarzony dzień na Kanał Lemaire – jedno z najbardziej fotogenicznych miejsc na ziemi. 11 kilometrów długości, 150 metrów głębokości i 700 metrów szerokości - w najwyższym miejscu.



To brama do dalekiego południa Półwyspu Antarktycznego. Przez wielu nazywany: „Fuji Channel”, „Kodak Canal” lub „Agfa Alley”.



Jesteśmy na kompletnym pustkowiu złożonym ze skał i lodu wynurzającego się z morza. Pokryte śniegiem klify, pokryte lodem zbocza, wyszczerbione szczyty sięgające 1000 metrów. - Oto sceneria, przez którą płyniemy w milczeniu. Wszak żadne słowa zachwyty nie oddadzą tego, co czujemy. Co kilkanaście minut olbrzymie kawałki lodu rozbijają się o krystalicznie czystą i niezmąconą niczym tafłę wody.









Jesteśmy już na południu Półwyspu Antarktycznego. Jedna osoba na dziobie wypatruje krę i pokazuje sternikowi bezpieczne przejścia. Kilka razy musimy sięgnąć po tyczki, by udrożnić przejście dla naszego jachtu.



Pogoda na Antarktydzie zmienia się diametralnie w kilka chwil. Mimo przepięknej i bezwietrznej pogody, nasze służby lądowe meldują nam przez satelitę, że wieczorem ma być sztorm. Szukamy zacisznej zatoczki, gdzie się możemy bezpiecznie schronić.





